

Redaktor naczelny:

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7.

1. piętro otwarte od godziny 10 rano

do godziny 1 w południe

Biura administracyi: ul. Kopernika

7, parter (sklep), otwarte od godz. 8

rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“

wynosi:

w Lwowie: na prowincyi: za granicą:

miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. 4 zł. 50 ct.

kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.

półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Zwrot w sprawie ruskiej.

Lwów 11 stycznia.

Chwilowe zgromadzenie się sejmu przed Nowym Rokiem wystarzało, żeby on w ciągu tych paru posiedzeń, jakie mógł w tym czasie odbyć, dotknąć najważniejszych i najpilniejszych spraw krajowych. W tym posiedzeniu nadzwyczajnym, z jakim świeżo wybrany sejm zmuszony był pracować w tej „trzydniówce“ — jedna sprawa spychała drugą, stronnictwa organizowały się na przede, porozumiewano się pobieżnie co do całego szeregu przedmiotów, o których potrzeba było rozstrzygnąć bezwzględnie. Wszystkie sale, jakie w gmachu sejmowym stały dla posłów do rozprawienia w czasie obrad sejmowych, były zajęte od rana do późnej nocy — a narady odbywały się przy ustawicznym nagłenu: Krótko! prędko! — bo jeszcze to i owo pozostaje, o czym wypadałoby powiedzieć!

I tylko w ten sposób pracując, zdolał sejm chociaż krótko ale dobitnie zaznaczyć swoje stanowisko wobec całego szeregu spraw bieżących, jakie obecnie w kraju naszym najbardziej unięły zajmują.

Pomiędzy innemi — z okazji wypadków na uniwersytecie lwowskim, dotknęto także kwestyi ruskiej. I padły w tej sprawie słowa, które — mojem zdaniem, nie powinny przeminać w kraju bez echa. Głębokie przeświadczenie o doniosłości zwrotu, jaki w dyskusyi sejmowej zaznaczył się w zapamiętanych kół miarodawczych na polsko-ruskie spory narodowościowe, skłania mi do tego, że pragnę na ten przedmiot zwrócić uwagę szerszego ogółu.

Była mowa o gromadnej emigracji ruskich studentów z uniwersytetu lwowskiego. Posłowie ruscy: dr. Mogilnicki i dr. Korol usprawiedliwiali to niezwykle zajście, gdy prof. dr. Pilat i rektor dr. Rycyngier wyjaśniali ten rzeczony na podstawie aktów uniwersyteckich. Bezsronny słuchacz odniósł z tej wymiany zdań przeciwnych do owego wypadku, że młodzież ruską działała pod wpływem zapatu, płynącego z prąży i szlachetnych pobudek, w tem przekonaniu, iż spełnia obowiązki solidarności obrony honoru i kulturalnych interesów swojego narodu — ale że ostatecznie obrany przez nią sposób działania, nie jest ani rozsądny ani nawet dla zamierzonego celu odpowiedni, i może tylko tłómaczyć się sugestją na młode, wrażliwe umysły ze strony bezimiennych z zewnątrz działających agitatorów.

Agitatorowie ci pchali młodzież do awantur — sami niczego nie poświęcając, ani niczego nie ryzykując — na to, żeby wyniki z owych zajęć rozstrzygnięciem umysłów dla swoich celów partyjnych wyzyskać.

Jakież to mogą być owe partyjne cele, dla których przewódcy opozycyjnych stronnictw ruskich organizują na tak szerokie rozmiary zakrojone zajęcia, jak owe awantury uniwersyteckie.

Nie innego, jak tylko zamiar ustawicznego rozszerzania i pogłębiania pomiędzy Rusinami i Polakami separatyzmu narodowego.

„Odłączmy się, oddzielmy się od Polaków, a tem najlepiej zaznaczymy, że jesteśmy osobnym narodem!“ To hasło niemal wszystkich stronnictw ruskich, jakie od r. 1848 tworzyły się i tworzą w Galicyi, na te kwestyi ruskiej. Nie jedno z tych stronnictw nie miało w swoim programie nie in-

nego, jak tylko propagandę rozłąki z Polakami i nienawiści ku nim — a wszystkie razem, chociaż zresztą w zasadach i celu swojej działalności nieraz bardzo różnią się między sobą, przecież łączą się z sobą w działaniu łatwo i bez potrzeby jakiegokolwiek porozumiewania się, skoro rozchodzi się o objawienie separatyzmu od Polaków i o „borbę“ z nimi. Smiało można powiedzieć, że pielęgnowanie separatyzmu pochłaniało dotychczas przeważną część sił i trudów stronnictw ruskich.

Jest to hasło, bądź co bądź ujemne. Może ono dostarczać wiatku do krytyki, może zagrzewać do walki, ale nie buduje, nie tworzy czegoś trwałego. Widzimy też, że powstają i przemijają ruskie stronnictwa opozycyjne jedno po drugim, na ich barkach wysuwają się na widownię polityczną głosiciele boryteli, przez jakiś czas odgrywali oni pewną rolę w życiu publicznym — lecz gdy ich nie stanie, znikają wraz z nimi i ich „partyje“.

Nie można powiedzieć, żeby to byli tylko karyerowicze, którzy chcieli wybić się taniem krzykactwem po nad szary tłum.

Bywali między nimi tacy, którzy tylko „borbami“ żyli; słusność każe atoli przyznać, że w szeregu ruskich polityków, którzy odgrywali pewną rolę w sprawach polsko-ruskich, nie brakło ludzi działających w dobrej wierze, którzy przejęci byli przekonaniem, że najlepiej służyć sprawie swojego narodu, pracując wedle sił i możliwości nad oderwaniem i oddzieleniem go od Polaków.

Z drugiej strony, przez separatystyczną politykę stronnictw ruskich doprowadzeni zostali Polacy na błędne tory. Fakt, że początkowo biurokracja niemiecka w imię zasady: *divide et impera* — protegowała separatyzm ruski, aby osłabić przy jego pomocy Polaków, i że państwiści rosyjscy starali się wyzyskać go znów dla propagandy wszechruskiej, dał powód do powstania rzęsą o „wynalezieniu“ ruskiej sprawy przez Stądioną i do domoczenia bezwzględnie odporne stanowiska pewnej części opinii publicznej polskiej w obec ruskiego ruchu narodowego, że w ruskiej sprawie nie ma niczego więcej, jak tylko „moskiewskie ruble“.

Są to dwa rozbieżne prądy, odpychające od siebie oba żyjące na wspólnym gruncie elementa narodowe, że wspólną szkodą dla obydwa.

Z początku ograniczał się separatyzm ruski tylko do nielicznych stosunków stronnictw. Stronnictwa te wyznosiły swoich przewodzców do pewnej wybitniejszej roli w życiu publicznym. Interes osobisty tych panów wymaga więc także pielęgnowania separatyzmu, bo gdyby jego nie stało, ich stronnictwo utraciłoby rację bytu.

Współzawodnictwo plebani z dworem o wpływ na chłopca dodawało życia i ognia walkom polsko-ruskim, w których idea narodowa ruska w początkach istotnie dość słaby miała udział. Jako cechę znamionową dla odróżnienia, kto jest Polakiem, a kto Rusinem w Galicyi, wymyślono np. zupełnie niedorzeczną zasadę, że synowie jednych i tych samych rodów, nieraz jednych i tych samych rodziców, mają się dzielić na dwie nieprzyjacielskie narodowości według tego, czy w dzieciństwie ochrzczono ich według łacińskiego albo greckiego obrządku.

Jednem słowem — z początku musiano wymyślać rozmaite sztuczne i naciągane teorie, żeby przy ich pomocy wytworzyć rozdział po-

między Polakami i Rusinami, wyłącznie w interesie tych stronnictw, które z boryb rusko-polskiej żyją i bez niej nie miałyby co robić!

Lecz z biegiem czasu, gdy ta propaganda separatyzmu i zawiści zaczęła wnikać przez wychowanie domowe w brzozy młodego pokolenia, wyrosło ono takim, jakim okazało się te raz w zajęciach uniwersyteckich we Lwowie tj. przejęciem do głębi duszy zawiści nienawiści ku Lachom, z przeświadczeniem, iż szczęście i przyszłość Rusi zależą li od stopnia zawistnego odłączenia się Rusinów od Polaków.

Niezależnie jednak od tego prądu objawia się w masach ruskich zaludnienia kraju drugi prąd, potężny i głęboki, z którym dotąd, jak mi się zdaje, i ruscy i polscy politycy za mało się liczyli.

Jest to budzące się w milionach ludu ruskiego naturalne poczucie świadomości narodowej. Wyrabia tę świadomość szkoła ludowa, uczciwość i rozumie w duchu narodowym prowadzona, wyrabia ją kłudziesięcioletni już czynny udział ludu w życiu publicznym i w ogóle wnikiwanie w masy nowoczesnych pojęć społecznych pod wpływem wolnomyślnych ustaw i urzędów.

Ruskie stronnictwa separatystyczne robią ze swej strony co mogą, żeby w lud ruski zaszczerpić tak potrzebną im do ich celów partyjnych zawiść ku Polakom — wyniki całego szeregu wyborów włościańskich w ruskiej części kraju świadczą jednak, że ich propaganda nie bardzo się im udaje. Kto życziwie, szczerze i prawdziwie po obywatelsku z ludem ruskim postępuje, ten może liczyć na jego zaufanie i przychyłność. Rozum obywateli nie pyta się bowiem o to, jaki kogo ksiądz chrzcił: „polski“ czy „ruski“ — tylko: jak ten, z kim on w stosunkach pozostaje, żyje, i co robi? Wymownie stwierdził ten fakt w zwozowanym sejmie posłowie Tadeusz Ciechanowski, hr. Stanisław Badeni, a przeciwnik ich, dr. Korol był o tyle lojalnym, iż przyznał to także, że prawy obywatel posiada zaufanie ludu ruskiego, chociaż jest Lachem.

Gazety ruskich stronnictw separatystycznych i agitatorowie pocieszają się w swoich kłaskach wyborczych frazesem, jakoby kandydaci im przeciwni zdobywali mandaty włościańskie na Rusi tylko za pomocą gwałtów i nadużyć wyborczych. Lecz kto ma z bliska do czynienia z wyborami, ten wie o tem dobrze, że Boga dzięki nie ma u nas w Galicyi ani jednego prawie tak obokarnego okręgu wyborczego, w którym możnaby przeformować wybór jakiegos kandydata wyłącznie sztuczkami agitatorskimi, albo gwałtami. Konieczność muszą za kandydatem przemawiać jakieś rzeczowe względy. Rzeczowe, poważniejsze względy zasadnicze jedyną rdzenną zastęp samodzielnie myślących wyborców, a te głosy, które się zdobywa podstępem albo sztuką, są tak niepewne, i tak nieobliczalne, że one w regule o wyniku kampanii nie rozstrzygają. Zresztą żadne stronnictwo nie ma prawa konfiskować dla siebie wyłącznego patentu na uczciwość, a tem mniej są uprawnione do tego stronnictwa, o których wiadomo, że mają w swoich szeregach fanatyków wcale niewybrednych w środkach agitacji.

Nie wahają się oni w baniebnym sposobie nadużywać cerkwi i kaszalnic do agitacji wyborczej, a jest to także faktem ogólnie wiadomym, że podczas zeszłorocznych wyborów sejmowych, je-

żeli gdzie zaszyły „gwałty wyborcze“ to należy pod tem rozumieć tylko palki zwolenników kandydatów z tego obozu, którego rzecznicy z od wagą, godną lepszej sprawy, przedstawiają się we Wiedniu w radzie państwa i w kraju, jako wyłącznie uprzywilejowani i patentowani obrońcy wolności i uczciwości wyborczej.

Zresztą stronnictwa, które na 45 okręgów wyborczych, gdzie kandydatury swoje stawiali, przy najbardziej zawziętej agitacji, jaką sobie tylko wyobrazić można, zdobyli połączonymi siłami tylko 18 mandatów, gdy i z tych połowę mają do zawdzięczenia tylko poparci rządowemu, nie powinny może odsądzać od rozumu i uczciwości ogromną większość wyborców ruskich — li dlatego, że nie mogła się ona zdecydować do głosowania na ich kandydatów.

I zdaje się, że jaśniejsze głowy i prawe dusze w obozie opozycyjnych stronnictw ruskich rozumiały nareszcie, że drogą bezwzględnej negacji praw elementu polskiego we wschodniej części kraju dłuższą iść nie można, że propaganda zawiści nie zbuduje się niczego. Przyznali to w sejmie zarówno moskalofil dr. Korol, jak i radykał dr. Andronik Mogilnicki, że Rusini muszą jakoś żyć z Polakami, skoro chcą z pożytkiem dla własnej sprawy pracować, że w tym kraju jest dość miejsca dla Polaków obok Rusinów — i że zamiast tracić siły na wzajemne zwalczanie się, lepiej byłoby, gdyby obie narodowości żyły obok siebie w pokoju, we wzajemnem poważaniu i poszanowaniu.

Trafnie pochwylił ten wąż sprawozdawca komisji budżetowej, hr. Stanisław Badeni, gdy podejmując ideę, dotknął zlekka przez dra Korolę, stwierdził on z całym naciskiem, że istotnie nie leży to w interesie Polaków, marnować swoje siły na powstrzymywanie rozwoju ruskiego elementu narodowego, bo interesa narodowe obu szczebli są tak identyczne, że wzmocnienie Rusi nie tylko nie jest szkodliwem, albo nawet groźnem dla Polaków, ale przeciwnie, jest ono potrzebnem dla pojętych szerszych interesów narodowej polityki polskiej.

Czy kto chce tego, albo nie chce; ruch narodowy ruski w naszym kraju wzmagają się — i będzie on dalej wzmagal się z nieprzerwaną siłą.

Ognia on już miliony ludu, i z tej masy wyłania się coraz liczniejszy zastęp inteligencji, przejętej ideą narodową ruską. Dotąd jeszcze nie jest ten ruch w istocie swej wrogi Polakom — pomimo, że nadają mu firmę stronnictwa, których celem bytu są „borby“ z Polakami. Jak powyżej stwierdzałem — lud ruski nie ma zawiści ku Polakom, i widzimy codziennie, że z wyjątkiem księży, zaślepionych zachłannością na wyłączną władzę nad chłopem — inteligencja ruska w przeważnej części również nie zachowuje się względem Polaków agresywnie. Ale ciężkim byłoby to bledem ze stanowiska polskiej narodowej polityki pchać lud i całą inteligencję ruską w szeregi opozycyjnych stronnictw — przez negacyjne, odporne stanowisko w obec ruchu narodowego ruskiego. Byłoby to wodą na młyn ruskiego separatyzmu. Ruskie stronnictwa opozycyjne tem żyją i tem żyją.

Przekonał się dowodnie, że dyplomatyczne kompromisy ugody z prowodyrami ruskimi są do niczego. Siłą ruskiej sprawy nie rozwiąże się także — chociażby z tej prostej przyczyny, że potrzebnej do tego siły nie ma. Prze-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

Przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Cichorowski 37 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppel Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenthal & Emerich Lessner Wollzeile 6—8 Schallak Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurcie: M. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Weichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwy czajne na jednorazowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publicyści za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencja 8 ct. od wiersza.

milcząc ją, udać, że się jej nie widzi — również nie można. Otóż wezmij pod rozwagę rozumne słowa, jakie padły o kwestyi ruskiej w ciągu minionej trzydniówki sejmowej i starajmy się sprowadzić ruch narodowy ruski na spokojne tory stosunku, polegającego na wzajemnem poważaniu, życzliwości i wyrozumiałości z roztropnem uwzględnieniem obopólnem tej prawdy, słusznie zaznaczonej w sejmie, że przecież „musimy z sobą jakoś żyć!“

Powiedział papież Pius IX, że przez Rusinów pragnie zdobyć Orient dla katolickiej cywilizacji. Najwznieślijsze, a także i najbardziej krwawe, najbardziej tragiczne chwile naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę samą drogę traktowania sprawy ruskiej, jaką wskazał wielki papież w bulli o reformie zakonu bazylikańskiego. Jak brudna piana na wzbierającej falie spłynęła i rozprzynała w nicość stronnictwa ruskie, żyjące kłótnią bratnią, gdy postawiły sprawę ruską na gruncie szeroko pojętych ideałów historycznych i cywilizacyjnych. Wytwórzmy wspólną pracę najszlachetniejszych umysłów ruskich i polskich w Galicyi silne ognisko naukowe i literackiego ruchu, na polu ekonomicznym wzmocniajmy się wspólną pracą, w zakresie spraw społecznych kierujmy się zasadami sprawiedliwości dla wszystkich klas ludności — a zdobyjemy dla ruskiej, a także i najbardziej krwawej, najbardziej tragicznej chwili naszej wspólnej przeszłości historycznej wskazują Polakom tę

bytkami państwem. Trójprzymierze łączy przemożność z teraźniejszością i ubezpiecza przyszłość. Trójprzymierze żadnych nie nakłada uciążliwych obowiązków na swoich członków; nie wywiera przymusu ani pod politycznym, ani pod wojskowym względem i t. d. A teraz przychodzi *postscriptum*: „Trójprzymierze już nie jest dla Niemiec absolutną koniecznością. To tak jak ów kopic. Jeżeli trójprzymierze nie jest absolutną koniecznością, to mogą się go Niemcy chyba pozbyć? Ależ nie! „Trójprzymierze — dodaje hr. Buelow — jest jako najsilniejsza rękojmia pokoju i *status quo* rzeczy w najwyższym stopniu cenna. To znaczy: nie potrzebujemy go, ale bardzo dobrze, że istnieje!

Rozumiemy, co to znaczy i wcale się nie niepokojmy; będzie o tem mowa poniżej. A najpierw odważmy się na kacerstwo: mowa ta jest zbyt dowcipna, aby całkiem trafna była. Właśnie w r. dziesięć punkcie, do którego kanclerz zmierza, mowa nie dopi-uje i dlatego przekonać nie może. Niepodobna wzmóc ani w bliskich, ani w oddalonych, izby trójprzymierze przestało tak samo dla Niemiec, jak dla reszty jego członków, być koniecznością, i to — możemy śmiało dodać — koniecznością pierwszorzędą.

Ktoś większy i silniejszy od hr. Buelowa, ks. Bismarck próbował raz puścić w obieg tę formułę, a co więcej przesadził ją na grunt polityki praktycznej, zawierając poza plecami sprzymierzeńców traktat asekuracyjny z Rosją. I jaki był skutek? Formuła wrychle się ulotniła jak płeć na wietrze, a trójprzymierze istniało jak przedtem.

Juścić twierdzi hr. Buelow, że położenie świata w ogóle a zwłaszcza Niemiec jest dzisiaj inne, niż za czasów Bismarcka i Moltkego — wówczas musiały się Niemcy przygotować wobec bliźkiego niebezpieczeństwa wielkiej wojny europejskiej — dzisiaj zaś „położenie jest mniej napięte“, raz dlatego, iż się przekonano ostatecznie o wręcz pokojowych polityki niemieckiej dążeniach; a powtórze dlatego, że obecnie polityka wszystkich wielkich mocarstw cały glob ziemski obejmuje, i każde mocarstwo, chcąc w Europie prowadzić wojnę, musiałoby się z troską pytać, co by się tam tymczasem „poza jego plecami“, tj. w jego koloniach stało.

Dobrze; przypuszczamy, że to twierdzenie co do nowych celów i dążeń państw europejskich jest całkiem trafne. Byłoby jednak fatalnem, zamienian powód ze skutkiem i lekceważyć losy państw. Te mocarstwa, które się z przewrotami i przekształceniami ostatnich zeszłego wieku dziesięcioleci — jeżeli w ogóle, to tylko ze wstrętem — oswoiły, nie dlatego zachowują pokój w Europie, ponieważ się we wielkie przedsiębiorstwa kolonialne wdały — one się w nie dlatego wdały, ponieważ amuzono przez trójprzymierze do zachowania pokoju, tłumili w sobie bliższe aspiracje.

Czyż może kto na seryo mniemać, że dla nich polityka kolonialna jest rzeczą ważniejszą? Że np. Francya ani chwili nie wahałaby się porzucić poprostu wszystkie swoje nabytki i plany w dalekich częściach świata, gdyby się w Europie pomyślnie rewizji traktatu frankfurckiego spodobać mogła? Albo izby Rosya wielce się kłopotła Mandżurją, gdyby w pochod do Konstantynopola śmiało ruszyć mogła? Trójprzymierze powiada, że to rzecz daremna i dlatego trzyma się pokój europejski.

Pomyślmy sobie, że wpływ trójprzymierza *ustai* — spadłby potop na europejski świat kulturny. I czyżby może Niemcy były wówczas państwem najmniej zagrożonem? Znamy potęgę organizacji wojskowej i polityczną przewagę Niemiec; ale najwistotniejsze odosobnienie nigdy nie dorówna zmasowanym w koalicjach siłom — a właśnie cała polityka międzynarodowa dąży do koalicji. I oto, dłaćgoby tak niebezpiecznem było rozwiązanie trójprzymierza!

To ugrupowanie już dopisało w praktyce, wiadomą jest jego treść, jego znaczenie i wpływ. Ale nikt nie umie powiedzieć, jakiego po jego rozbitciu kombinacje nastąpiły — pominąwszy już, że w przymierzu francusko rosyjskiem oddawa się utworzyło centrum dla nowotworów. Pomimo zmiany czasów i okoliczności nie zmieniły się premisy i konieczność trójprzymierza — dla Niemiec nie mniej jak dla Austro Węgier i Włoch.

Rozumie się, że kanclerz niemiecki wie o tem lepiej niż ktokolwiek inny i nie potrzebuje się informować u dziennikarzy. Ale jeśli on neguje absolutną konieczność „trójprzymierza“ dla Niemiec, to łatwo się domyśleć, do czego on zmierza. Jest to lekka przestroga przeciw pretensjom ołowo politycznym, któreby nowej niemieckiej polityce ekonomicznej szyki ponieszać mogły. Ale tak bardzo brnąć sobie tego do serca śnać nie potrzeba.

Z pewnością obrót to fatalny, że właśnie pomiędzy sprzymierzeńcami wyłoniły się silne antagonizmy ekonomiczne. A wybuchły one na jaw wskutek niemieckiej taryfy cłowej. Jakoż i to jest pewnem, że się arcydotkliwie uczuwać dają, tem dotkliwiej, ile że się opinia publiczna oswoiła była z myślą, że kordialność polityczna między Niemcami a Austro-Węgrami sama przez się zamknięcie ekonomiczne wyklucza. A gdyby już musiano zgoda uwierzyć w wojnę cłową między Niemcami a naszą monarchią, to nie byłoby dziwo, gdyby tego i owego „w sercu i głowie“ ogarnęła trwoga co do przyszłości trójprzymierza.

Na razie atoli obatajemy przy tem, że kwestya przymierza, właśnie dlatego, iż jest ona dla obu stron zarówno koniecznością bezwarun-

kową, złagodzi różnice ekonomiczne, a że różnice te nie są w stanie zamocnić stosunku przymierzowego. W takim atoli razie — i to okoliczność wcale ważna — los projektu taryfy cłowej staje się w samych Niemczech problematycznym. Wszystko przemawia za tem, że projekt ten, jeżeli się nie rozbieje o obstrukcyje, to w rozprawach parlamentarnych na tyle zostanie zmienionym, że będzie mógł służyć za podstawę do traktatów handlowych.

Kto wie, czy właśnie powiedzenie hr. Bülowa, że trójprzymierze nie jest już absolutnie koniecznem dla Niemiec, nie przyprowadzi trochę do opamiętania te stronnictwa rajchstagu, któreby obcesowo rado wypowiedziały całemu światu wojnę cłową. Może się przeciw zastanowią, czy mogą brać na siebie odpowiedzialność, izby owa kwestya konieczności stała się aktualną. Tak więc obatajemy przy tem, że ten właśnie cel miał hr. Bülow, że swoim powiedzeniem na oku, taki zaś cel irytować nas nie może.

Tak więc wolno nam z całą swobodą lubować się także w Austro-Węgrzech pięknością, dowcipem, dyplomatycznością, zwinnością mowy hr. Bülowa, zwłaszcza zaś świetniami jego wywodami o istocie przymierza. Bije z nich niepo konana siła propagatorska i muszą one tyb nawrócić, którzyby trójprzymierze, jak to pewnego razu powiedział p. Kramarz, za zgrany fortiepan uważać byli gotowi — kołczy dosadnie *Pester Lloyd*.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc Styczeń

na „Gazetę Narodową“.

Abonenci *Gas. Nar.* mogą za dopłatą 50 ct. miesięcznie otrzymywać warszawski tygodnik literacki i ilustrowany i nutowy p. n. **Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**. W dziale nutowym pomieszczane są utwory na fortepian, skrzypce i do śpiewu.

Kronika.

Lwów, dnia 11 Stycznia.

Sankcje cesarskie *Wiener Zt.* ogłasza kilka sankcyjowanych ustaw, a mianowicie ustawę w sprawie ulg należnościowych dla zakładów kredytowych, które zajmują się interesami kredytowymi i wystawiają częściowe skrypty dłużne, — ustawę w sprawie ulg należnościowych dla pożyczek gmin Celowca, Lwowa, Wamsdorfu, Winer Neustadtu, — ustawę o ulgach należnościowych dla pożyczki królestwa Czech, miasta Pragi, rady miejskiej Lublany, Morawskiej Ostrawy, Bozen i Meranu, — wreszcie ustawę w sprawie ulg należnościowych dla pożyczki królestwa czeskiego, stolicy Pragi, Krakowa, Lublany, Kladna, Morawskiej Ostrawy i gminy Włkowiec.

Z armii. Cesarz zezwolił na ustanowienie wyższej klasy dodatków na starość dla kapitanów i rotmistrzów, znajdujących się na turze na miejscowe posady majorskie (*für Lokale Majorsstellen*) w wysokości 600 kor. rocznie, począwszy od 1 stycznia 1902. Dodatek ten pobierają ci rotmistrzowie i kapitanowie, którzy pobierają dodatek niższej klasy 240 kor. rocznie, przez całe 5-lecie. Cesarz zezwolił dalej na utworzenie dodatków służbowych na starość dla sług wojskowych, a mianowicie w niższej kategorii 60 kor. rocznie, w wyższej 120 kor. rocznie, również począwszy od 1/1 1902. Dodatek niższej kategorii ma być przyznany po pierwszym 5-leciu, a wyższy po drugim 5-leciu, czyli po 10 letniej służbie wojskowej.

Manowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: M. Wiesenberga, S. Melzera, A. Tymiańskowa, K. Angielskiego, T. Jurkiewicza, S. Mięsowicza, J. Schmidta, L. Szechowicza, Z. Paklińskiego, E. Kozłowskiego, A. Kossowskiego, P. Rondiaka, E. Roślakowskiego, K. Drozdowicza, N. Hutha, J. Badeckiego, J. Drozdowskiego, J. Smereczńskiego, M. Iwaszuka, A. Łepkiego, B. Molinka, R. Sekię, P. Drysa, W. Romanowskiego, K. Jaworowskiego, A. Malinowskiego, J. Kopicucha, B. Muzykę, W. Koczyskiego, A. Nemetza, L. Bańkowskiego, T. Papę, S. Posochowskiego, K. Głównickiego, S. Szymańskiego, W. Jabłońskiego, W. Jaworskiego, B. Dziedzińskiego, M. Klisza, W. Szczurowskiego, J. Maciuraka, E. Ojaka, W. Paule, R. Dobka, J. Mastyskiego, H. Radłowskiego, S. Czerwińskiego, E. Winnickiego, F. Rucińskiego, A. Ostrowskiego, J. Mironowicza, Z. Zubrzyckiego, J. Isakiewicz, M. Szansera, W. Olszewskiego, S. Pelecha, M. Terleckiego, W. Lewickiego, M. Krynickiego, W. Kuciela, L. Koisiera, L. Blocha, J. Kraussa, J. Zolotkiewicza, J. Bupa, W. Czyrowskiego, K. Tejerlego, J. Kmył, I. Mrozowskiego, A. Bereźnickiego, dalej auskultanta okręgu krakowskiego W. Szadę i koncep. praktykantów skarbowych A. Litwinia i W. Sleszanowskiego.

Słub panny Wandy Gostkowski, córki Romana i Wandy z Dylewskich br. Gostkowskich z p. Kazimierzem Nalecz Brudzewskim odbędzie się we Lwowie dnia 11 bm. o 7 wieczorem w kościele OO. Bernardynów.

Powazeczne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę 12 bm. w sali ratuszowej o godz. 5 dr. K. Wojciechowski i J. Tenner „Współczesna literatura polska. Wykłady ilustrowane wygłoszeniem utworów (Konopnicka)“.

W poniedziałek dnia 13 b. m. w zakładzie chemicznym (ul. Długosza 6) o godz. 7 prof. dr. A. Beck „Jak widzimy i słyszymy? (Fizjologia wzroku, ciąg dalszy)“.

W szkole realnej (ul. Kamienna 2) o godz. 7-80 dr. Z. Fróchnicki „Powstanie i rozwój parlamentów (Sejmy stanowe)“.

Z Rady m. Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu wybrano delegatami rady do komitetu budowy kościoła św. Elżbiety r. Rawskiego R. Głabinski referował sprawę wysłać się mającej do rządu petycyi w sprawie ulg w podatku domowo czynszowym; wniosek przyjęto. Uchwalono dalej wprowadzić w życie statut zaopatrzenia

funkcyjaryszu niestających dochodów miejskich. Jednorazowe subwencje uchwalono: tow. „Współność“ 200 koron, tow. powszechnych wykładów uniwersyteckich 400 kor., tyleż tow. przyrodników im. Kopernika, 250 kor. dla Echa.

Na posiedzeniu tajnem omawiano kwestyę tych radnych, którzy własnowolnie mandat opuścili. Za usprawiedliwionych uznano: emm. Piętkę i A. Małeckiego; za nieusprawiedliwionych zaś ks. L. Olszewskiego; Z tych ostatnich radnych przyjdzie do losowania 15.

W Wierzbickiego, sekretarza kasy chorych ślusarzy, aresztowano w piątek o 8 po południu po przesłuchaniu go przez komisarza Łysakowskiego. Wierzbicki zeznał, że w chwili, gdy go napadli rzekomo złodzieje w lokalu kasy, była godzina 5, tymczasem brat p. Hausmana zeznał, że o pół do 6 widział Wierzbickiego wychodzącego spokojnie, w całym palatcie z lokalu kasy. O pół do 4 weszła służąca do lokalu kasy i widziała Wierzbickiego manipulującego koło pieca. Zasówka pieca, w którym spalono papiery, znajdowała się w drugim pokoju i jest umieszczona w tak niewidocznym miejscu, że tylko dobrze obznajomiony z lokalem mógł ją znaleźć. W palatcie, które spalone, znajdowały się rachunki, oznaczające co, co do kasy wpłacono, papiery z rachunkami, ile co kasa miała wypłacić, pozostały niezniknięte.

Wierzbicki zeznał, że go złodziej kłut nożycami, i rzeczywiście pierś była bardzo lekko pokłuta, na kaftaniku jak groszkiem widać ślady krwi, ale półkoszulek pokłoty jest od wewnątrz, na podszewce kamizelki nie ma żadnych śladów klucia, tak samo śladów klucia nie ma na marynarce i na palciach. Aresztowano więc Wierzbickiego, gdyż zrodziły się podejrzenia, iż wymyślił on ten cały napad, aby ukryć swoje malwersacje.

Sieroca doia. Chłopiec I. Mazur, sierota, zgłosił się w piątek na policję lwowską i oskarżył M. S., właściciela handlu, że ten bije, znęca się nad nim i nie chce mu płacić za usługę raimo 5 miesięcznej służby.

Samobójstwo. Kasper Zajaczkowski liczący lat 50, murarz, wdowiec, nalagowy pijak, powiesił się w piątek wieczorem około 9 w domu l. 27 przy ul. Blacharskiej, na zawieszonym od drzwi na własnym rzemieniu. Około 10 w. stróż zamykając bramę, spostrzegł wisielca jeszcze żywego przywołł żonę, potem jakąś kumę, stróża sąsiedniej kamienicy. Po długiej naradzie zamiast odciąć wisielca jeszcze ciepłego i w ten sposób uratować mu życie, urządzili zawazwać żołnierza policyjnego: poszli go szukać i znaleźli go dopiero na Rynku, policyant zastał już trupa. Zwłoki oddano do kosmity.

Kradzież u OO. Zmarłychwstańców popełnił w nocy z piątku na sobotę nieznany sprawca; zabrał 5 płaszczy mundurowych studentów, mieszających w zakładach, 6 płaszczy cywilnych i 2 kożuski białe.

Męga śmiere. Aniela Łuszczyska, z domu Seidler, wdowa przechożąc dziś przez podwórze domu przy ul. Piekarskiej l. 5, gdzie mieszkała, padła na ziemię. Jakiś mężczyzna podniósł ją i zaniósł do sieni, gdzie Łuszczyska wkrótce ducha wyzionęła. W pogrzebie przez zmarłą zamieszkanym znalazłono książeczkę kasy oszczędności na 1280 zł., gotówki kilkadziesiąt 3 palety z drobniejszą kwotami, kulczyki złote, pierścionki, broszki. Pokój zapieczkowany.

Z Tarnopola piszą nam: Serdecznie żegnano dra Bronisława Ambrowskiego, urzędnika starostwa przelazłego do Lwowa jako sekretarza namiestnictwa, który umiał zjednać sobie powszechną sympatję i poważanie.

Z pod Złoczowa piszą nam: Starosta dr. Franciszek Roder opuścił nasz powiat, przeniesiony do namiestnictwa celem objęcia kierownictwa jednego z departamentów. Żal z powodu opuszczenia tak ważnego i trudnego, szczególnież w tutejszym powiecie, stanowiska przez jednego z najlepszych i z najzdolniejszych urzędników politycznych u tych wszystkich mieszkańców naszego powiatu, którzy mieli sposobność zetknąć się z nim, czy to w sprawach urzędowych, czy to w prywatnem życiu, objawił się w pożegnaniach i manifestacjach dla ustępującego naczelnika. Żegnali go też wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Właściciele większych posiadłości wspaniałym bankietem obywatelskim w lokalnościach rady powiatowej, żegnali go duchowni, rada szkolna okręgowa, rady szkolne miejscowe, gremium nauczycielstwa ludowego, stowarzyszenia, urzędnicy podwładni starostwa i urzędnicy podwładni i szereg osób prywatnych tak w okolicy, jakoteż i w mieście Złoczowie. Zegnali go następcie wszyscy naczelnicy miasteczek, oraz wojtowie gmin złoczowskiego powiatu, gremialnie w serdecznych przemowach po polsku i po rusku.

Na wieść o odejściu w dniu 8 bm. starosty do Lwowa zebrali się na stacjach kolejowych w Złoczowie i w Kramem tłumy włościan, które przez usta jednego z urzędników zgromadzonych żegnali dr. Roder, wyrażając mu podziękowanie i wdzięczność za dziesięcioletnią opiekę nad nimi, za udzielanie im nieraz w ciężkich chwilach porady i pomocy, wysłuchanie zawsze skargi każdego choćby najbiedniejszego zarobnika. Widok tego ludu, który w ten sposób wyraził uznanie byłemu staroście, wzruszył do głębi licznie zgromadzonych dla pożegnania odchodzącego dr. Roder i niejednemu łzę w oku wycisnął. Zyczeniami jak najserdeczniejszymi na przyszłość z mnogimi okrzykami „niech żyje!“ i piosnką na ustach: „Mnoha lita!“ pożegnali włościanie i cały nasz powiat swojego ulubionego starostę.

Nastorowo 9 stycznia. **Andrzej Masaraki.** Gra w karty. Z Nowego Sącza donoszą, że w jednym z lokalów tamtejszych trzech obywateli przegrało w karty przeszło sześć tysięcy koron na korzyść pewnego agenta handlowego z Wiednia.

Umorzenie śledztwa. W Nowym Sączu prowadzone dochodzenie sądowe przeciw dyrektorowi tamtejszego szpitala, dr. Janowi Siedleckiemu z powodu doniesienia karnego, jakoby śle i niepotrzebnie wykonał operację na wyrobniku Morgenbeserze z Nowego Sącza; sprawa ta skończyła się zupełnem umorzeniem śledztwa, albowiem okazało się, że dr. Siedlecki ową operację wykonał bardzo umiejętnie i że doniesienie przeciw niemu wnieśli jego wrogowie.

Zabójstwo. Z Delatyna piszą: U gospodarza Demka Moczenaka zakupili żydzi przestronny las na wyrab. Przedsiębiorca tej roboty był hutniczy z Krzywiorówni nad Czeremoszem, Wasył Słowak. Jako rębacz najmował huculów. Huculi

rębali drzewo na sagi, a nadto obrabiali materiały, który transportowano za granicę. Robotników wypłacał Wasyl bardzo nieregularnie, a jednemu ze swych krewnych Michałowi Słowakowi, również z Krzywiorówni, winien był 13 zł. i mimo ciągłych upomnień się i prośb usilnych, pieniędzy tych zapłacił nie chciał, lecz ciągle zwlekał. D. 4 bm. gdy z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, według obrządku gr. kat., rębacz zaprzestał roboty, Michał raz jeszcze upomniął się o zapłatę, motywując to tem, że nie ma ani centa na święta. Wasyl atoli pieniędzy Michałowi nie zapłacił. Michał z rozpaczą pozedł pić do karczmy, upił się i poszedł ku tartakowi, a ujrawszy tam Wasyla, zawrzał zemstą i uderzył go siekierą tak silnie, że Wasyl padł trupem na miejscu. Michał uciekł. Wkrótce atoli wysłedził go żandarm Smoia, który przytem aresztował jeszcze drugiego robotnika z Węgier za to, iż on zabitemu wyciągnął z kieszeni 180 zł. Obu oddawiono do aresztów w Delatynie.

Wolf i pani Tschan. Szanse powtórnego wyboru Wolfa po ostatnich sensacyjnych rewelacjach *Tramtenauer Wochenblattu* znacznie się pogorszyły. Odpowiedź Wolfa w *Ostdeutsche Rundschau* wywarła bardzo przykre wrażenie, albowiem spodziewano się, że Wolf wytoczy owemu piśmni proces o oszczerstwo. Wolf, czując widocznie, że jego szanse wyboru są małe, czaił rozpacze i wysiłki i grozi samobójstwem.

Wolf umieścił we wczorajszej *Ostdeutsche Rundschau* list matki p. Seidlowej, żony posła Tschana. List ten jeszcze bardziej potępił Wolfa i Tschanów albowiem z tego listu okazuje się, że rodzice p. Seidlowej wiedzieli o stosunku Wolfa do ich córki, kiedy jeszcze była panną. W liście tym, podpisanym przez Zofię Tschan, czytamy między innemi: Jestem tylko kobietą, a jako matka nieszczęśliwej p. Seidl, sądzę, że mam prawo powiedzieć, co wiem. Stosunek Wolfa z moją córką nie powinien nikogo obchodzić. Jest to rzecz rodzinna. Ja i mój mąż przebaczyliśmy Wolfowi. Wrogowie Wolfa, którzy przeciw niemu judzą, chcą go zmasić do samobójstwa. My jednak do tego nie dopuszczymy, ponieważ jesteśmy przekonani, że musi być on utrzymany dla narodu niemieckiego. Następnie zajmuję się pani Tschan swoim zięciem, prof. Seidlem, którego obraza obelgami, zarzuca mu, że chciał cały majątek zabrać córce. Dalej tak pisze: Calem nocami meczy o moją córkę, prosząc ją o zeznanie, sugerując jej formalnie. Podpisała też rzeczywiście ów list, który wysłała do Schönerera i do partyi wszechniemieckiej. Ja jednak sądzę, że jeżeli mają po sobie dowiadując się o takiej tajemnicy swojej żony, to powinni albo rozwieść się z nią, albo sprawę załatwić. Seidl całą sprawę ogłosił publicznie. Jest bardzo źle, jeżeli panna nawiązuje stosunki z człowiekiem, którego można jednak to pojąć, jeśli tym żonatym człowiekiem jest Wolf, którego usługi wobec narodu niemieckiego są bardzo wielkie. Moja córka mogła w chwili namienności popełnić błąd, ale zato nie powinno się Wolfa potępiać. Nie wiemy, czy naród niemiecki będzie wdzięczny tym, którzy chcą Wolfa zmasić do ostatecznego kroku“.

Z Osti. *Rundschau* nie można się dowiedzieć, do kogo list ten jest wystosowany. Zdaje się więc, że list ten został *ad hoc* przez Wolfa napisany, który skłonił panią Tschan do podpisania go. Czy list ten ocali i usprawiedliwi Wolfa, jest bardzo wątpliwe.

Wczoraj pojawiła się w Trutnowie odezwa za Woltem. Podpisana przez przeszło 1.200 nie wyborców, tylko t. zw. mężów zaniań z całej Austrii. Najdłużniejsza jest, że na tej odezwie znajdują się podpisy, jak donosi *Deutsche National Correspondenz* z Czech, Bukowiny a nawet z Galicji(?) i z Węgier. Z postów wszechniemieckich nikt tej odezwie nie podpisał. W odezwie podniesione są ogromne zasługi Wolfa około sprawy niemieckiej w Austrii i powiedziane jest, że nie można sobie wyobrazić parlamentu — bez Wolfa. Mimo to sądzą, że szanse kandydata liberalnego, który przy ostatnim wyborze uległ mniejszości kilkuset głosów, są pomyśliszniejsze.

Oszustwo. Dyrekcya zakładu kredytowego w Wiedniu zawiadamia, że przy sposobności rewizji praskiej filii zakładu kredytowego wykryto, iż portfel wekslowy zawierał na 320.000 koron weksli sfałszowanych przez naczelnika oddziału wekslowego. Winnego urzędnika natychmiast aresztowano.

Aresztowanie w Pradze kierownik praskiej filii „Creditanstalt“ nazywa się Emil Mudroch, liczy lat 51 i od r. 1878 kierował bez zarzutu filią. Mudroch przynajmniej do defraudacji 320.000 kor. defraudacyi pokrywał sfałszowanymi weksłami. Mudroch żył skromnie i cieszył się najlepszą opinią. Co go skłoniło do defraudacyi, dotąd niewiadomo.

Skandal w Berlinie. W teatrze „Metropol“ przed kilku dniami, Jerzy Bleichröder, brat znane go bankiera, znajdował się w łóżu w towarzysztwie dam, gdy hrabia Schönborn, atatche wojskowy austriacki, wszedł i oświadczył, że ta łóża do niego należy. Żywa rozmowa zamieniła się prędko w prawdziwą kłótnię, a hrabia austriacki wypolczyłoko kilka razy Bleichrödera. Hr. Koensigmark, znany sportsem, towarzyszył hr. Schönbornowi i dopomagał mu. Dyrektor teatru Scholz, próbował rozbroić walczących, ale mu się to nie udało i sam otrzymał rany.

Zmiana systemu budowy wagonów. *Frankfurter Zig.* donosi, że z powodu smutnych doświadczeń, jakie poczyniono w katastrofach kolejowych pod Offenbach i Altenbecken z wagonami systemu korytarzowego, zarząd kolei państwowych oddał nie będzie budował nowych wagonów osobowych tego systemu. W ostatnim czasie rząd pruski zamówił już wagony osobowe dla pociągów pospiesznych i między państwowych według systemu dawniejszego, t. j. w których przedział nie mają komunikacyi ze sobą.

O ruchu „Los von Rom“ w ciągu roku zeszłego podaje *Evangelische Kirchenzeitung* następujące sprawozdanie: Liczba tych, którzy w ciągu r. 1901 przeszli z wyznania rzym. kat. na ewangelickie wynosi według naszego obliczenia przeszło 6000 osób, w roku 1900 liczba ta wynosiła 4516. Ogólna cyfra konwertytów od czasu, gdy dano hasło do tego ruchu, można przyjąć na mniej więcej 19000. W roku zeszłym urządzono 86 nowych stacyi ewangelickich, między tymi 2 w Galicji. Samoistnych gmin parafialnych powstało ogółem 4, między tymi jedna w Stanisławowie.

Straszny wypadek. Z Reval w Estonii telegrafują: Od wyspy Stonskaer oderwała się ta-

wica lodowa, na której znajdowało się właśnie 30 rybaków z 10 końmi. Tylko jeden rybak zdołał dostać się na wyspę. Na ratunek nieszczęśliwych wysłano statek do rozbięcia lodu „Jermak“.

Zmarli. Były redaktor bawarskiego *Vaterlandu*, wielki wróg prusactwa, poseł Siegl, zmarł wczoraj wieczór w 68 r. życia w Monachium.

We Lwowie umarła Emilia z Stojalowskich Hemerlingowa, wdowa po profesorze gwarazylnym, przeżywszy lat 66.

Ze stowarzyszeń.

Lwowski oddział tow. pedagogicznego odbędzie walne zgromadzenie d. 14 bm. o 10 rano w sali własnej (ul. Zimorowicza).

W Sokole w niedzielę 12 b. m. wieczór śmiech.

Uptatek. Zarząd stowarz. katol. robotników „Jedność“ i kat. zar. kasy zapom. „Przyjaźń“ we Lwowie, urządzają wspólne tamanie się opłatkami w niedzielę dnia 12 stycznia 1902 o godz. 5-tej po południu, w lokalu własnym. Rynek 9, II p.

Wiesiołek z tańcami drukarzy lwowskich odbędzie się w salach Strzelnicy miejskiej w dniu 25 bm.

Na ofiary Hakaty

złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma:

P. F. Kornecki i Sp. we Lwowie, handel towarów bławatnych w pasażu Hausmana, złożył na ręce p. Wiktoryi Niedziałkowskiej książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 66548 na 65 koron 34 hal. jako procent ze sprzedaży gwiazdkowej resztek na rzecz ofiar procesu wrzesińskiego.

P. Józef Lekwarski z Janowa 10 koron na rzecz niewinnie zasądzonych przez dziki sąd w procesie wrzesińskim.

Colosseum Thorna. Od soboty 4 stycznia kompletny obfitymi sensacyjny program. Cesarzka japońska trupa Riogoku (8 japończyków) w zadziwiających produkach. 15 białych niedźwiedzi w tlesurze p. Henricksena Mourdyn, król wylanywaczy. The Gouers, amerykańskie piosenki z elektrycznymi demonstracyami. Bracia Adam, akt gimnastyczny. Radolfi gwizdanie na palcach. Carmem, subretka. Dziewica Orleańska największy i najpiękniejszy obraz bioskopu amerykańskiego. The Meller's, transformacyjny akt muzyczny. Chester Johnstone, fenomenalny bicyklista. Awata, niezrównany żongler.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Henryk Schwinge za opór władzy i zbrodnię gwałtu publicznego skazany został na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Skazany wyrok przyjął i zaczął karę odsiadywać.

— Dotychczasowy kierownik sądu powiatowego nadradca Stan. Gólkowski przeniesiony został do sądu kraj. karnego jako zastępca przewodniczącego senatu apelacyjnego. Kierownictwo sądu pow. cywilnego objął radca sądu kraj. dr. Franciszek Bujak.

— W Towarzystwie prawniczo-ekonomicznem wygłosił dr. Zofia Daszyńska-Golińska wykład, oparty na badaniach alkoholizmu w Galicji zachodniej i przytoczyła daty statystyczne o szerzeniu się tego złośliwego nalu. Prelegentka podniosła potrzebę zebrania analogicznych dat w Galicji wschodniej i wskazała, że Kraków konsumuje więcej alkoholu niż Lwów. W dyskusji zabierali głos pp. prof. Żuli, Milewska, Kasperek, dr. Hofmoki i dr. Stafiej.

— W czytelni dla kobiet odbyło się w piątek pod przewodn. p. Siedleckiej zgromadzenie w sprawie statutu „Związku pomocy narodowej“. Wybrano komisję, która zajmie się załatwieniem ostatecznych kroków przedwstępnych.

— W komisji wodociągowej odczytano orzeczenie prof. Olszewskiego i chemika p. Lembergera, że woda w głównej studni na Bielanach doznała pewnych zmian przez nabycie ze składników żelaza, jednakże w stopniu nie groźnym!

Z POZNANIA.

— Ks. arcybiskup Stableski cierpi od kilku dni na silne niewrażliwe bole głowy, tak, że lekarz zabronił przyjmować obcych.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Bloch zapisał przeszło pół miliona rubli na cele dobroczynne, z tego 800.000 r. na nowy zakład dla dzieci, 80.000 r. dla Towarzystwa dobroczynności, 30.000 r. na stypendya dla uczniów politechniki warszawskiej, 50.000 r. na propagandę pokojową, 10.000 r. na wsparcia dla podupadłych kupców.

— Właściciela handlu galanterijnego p. Stanisława Winiarskiego pociągnięto do odpowiedzialności za sprzedaż nieocenzurowanych kart pocztowych z wizerunkiem Mickiewicza z jednej strony a orłem i herbem m. Warszawy z drugiej strony. Sędzia pokoju uniewinnił p. Winiarskiego.

Ostatnie wiadomości.

We Wiedniu wychodzi piśmiśko *Neue Wiener Rundschau*, w których zamieszcza artykuły także p. Breiter. W ostatnim numerze znajdujemy na wstępie wywód pod tytułem „Polen und Ruthenen“, którego autor serdecznie przyklaskuje wywodom p. Sattlera w parlamencie niemieckim, a zarazem wysoko ceni elokubrację p. Sembratowicza, który w berlińskiej *National Zig.* najbardziej przemówienie nam występującej, z całym zaślutowaniem naród polski bezczęści. We wspomnianym artykule w obronie Rusinów w Galicji znajdujemy takie zarzuty: „Bez ostrej walki nie przyjdzie w Galicji do rozwiązania kwestyi ruskiej, austriacki rząd jest bowiem zbyt uległy wobec Polaków a inteligencja polska zanało zdemoralizowaną i za mało mu uwagi na to, co słuszne i należne.“ „Z wiedeńskich piśm *Wiener Allg. Zig.* a w Niemczech *Germania i Kölnische Volkszt.* są oddane na usługi szlachetów polskich.“ Koniec tego naiwnego a zarazem wstępnego artykułu jest taki: „Inne uciśku ruskiego

NA KARNAWAL

Materje na suknie damskie, jedwabne, wełniane i batystowe polecają w wielkim wyborze i jak najtaniej We Lwowie, Pasaż Hausmana.

F. KORNECKI i SP.

ponoszą polscy możnowładcy w Galicji." Zaraz po tym artykule następuje artykuł p. t. „Unio catholica" przez Ernesta Breitera.

Telegramy i telefonematy.

Kluby i komisyje.

Wiedeń 11 stycznia.

Przy obradach komisji budżetowej nad tytułem „budowie wodne", poseł Palffy wyraził życzenie, aby uwzględnione były żądania kół rolniczych w szczególności w Czechach. Domaga się odpowiedniego zastępstwa rolnictwa w przybocznej radzie wodnej, która ma być utworzoną. Domaga się przyspieszenia regulacji rzek.

P. Kozłowski: wykazuje konieczność równoczesnego uregulowania potoków górskich, łącznie z regulacją rzek, i wnosi w tym duchu rezolucję. Niektóre błędy przy regulacji rzek wynikają stąd, że nie zasięgnięto opinii organów miejscowych, znających najlepiej naturę rzeki. Mowca ponawia kilkakrotnie już bezzuszczenie podnoszone życzenie, by usunąć podział kompetencji w sprawach wodnych między 3 ministerstwa, a całą czynność skoncentrować w jednej władzy. Mowca zaznacza dalej, że władzom krajowym trzeba pozostawić w tej sprawie bardziej wolną rękę niż dotąd.

W ciągu dyskusji zabrał głos prezydent ministrów Koerber, który w obszernym wywodzie oświadczył, że roboty przedwstępne dla prowadzenia w czyn ustawy o budowie dróg wodnych, celem uzyskania jasnego przebiegu w sprawie budowy kanałów w związku z regulacją rzek, już zostały wdrożone. W czym ręką w rękę idzie organizacja technicznej służby dla budowy wodnych. W danej chwili okuże się także zapewne konieczność utworzenia podobnych instytucji centralnych, jakie mają inne państwa. Wszystkie te prace muszą być podług pewnego programu przeprowadzone. Rolnicy oczywiście otrzymają odpowiednie zastępstwo w przybocznej radzie dla spraw wodnych.

Tytuł „budowie wodne" i rezolucję Kozłowskiego przyjęło.

Z kolei podczas obrad nad „centralnym zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych" przedłożył p. Kramarz liczne zażalenia w sprawie politycznej służby administracyjnej pod względem narodowości. Na tem dyskusję przerywano. Dalszy ciąg dziś rano.

Wiedeń 11 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych pos. Marek poruszył niektóre sprawy sanitarne, między innymi zarządzenia antygruciczne i przeciw fałszowaniu środków żywności.

P. Romanowicz postawił szereg rezolucji: 1) wyzyskując rząd do wniesienia projektu pragmatyki służbowej dla urzędników i siąg państwowych; 2) do wniesienia projektu ustawy, reformującej rozporządzenia policyjne z r. 1854, które obecnie są wręcz sprzeczne z duchem konstytucyjnym i takimiż stosunkami; 3) dalsza rezolucja odnosi się do projektu ustawy, mającej na celu odpowiedzialność urzędników w obec stron za naruszanie swej władzy.

Dalej poruszył p. Romanowicz sprawę reorganizacji policji lwowskiej i ukończenia rokowań między gminą a rządem, urgował wydanie rozporządzenia ograniczającego prawo żandarmerji wchodzenia nocną porą do pomieszczeń — do najniebezpieczniejszych wypadków, mówił o kwestii dobrej organizacji nadzoru, wykonywanego przez namiestnictwo nad zakładami finansowymi, domagał się pomnożenia fachowych sił technicznych w starostwach i w namiestnictwie, polepszenia bytu sekretarzy starostwa, przyspieszenia budowy odpowiednich pomieszczeń dla władz itd.

Pp. Hofmann Wellenhof i Kaiser polemizowali z wywodami wczorajszymi p. Kramarza o stosunkach śląskich.

Sejm pruski.

Berlin 11 stycznia. Jeden z członków Koła polskiego w rozmowie z korespondentem „N. Fr. Presse" oświadczył, że posłowie polscy sejmu pruskiego w dzieł się zniewoleni odstąpić od zamiaru wniesienia w sprawie mowy tronowej interpelacji w izbie pruskiej, albowiem przekonali się, że dla takiej interpelacji nie otrzymają potrzebnej liczby podpisów ze strony członków innych stronnictw. Posłowie polscy jednakże poruszają mowę tronową w toku dyskusji nad interpelacją o zająciach wrzesińskich. Dyskusja rozpocznie się w przyszły poniedziałek i zajmie prawdopodobnie dwa posiedzenia. Ponieważ także narodowo-liberalne posłów wniesli interpelację co do polityki polskiej rządu, przeto w kwestii parlamentarnego traktowania obu interpelacji zawarto następujące porozumienie z jednej strony pomiędzy rządem, z drugiej zaś pomiędzy Kołem polskim i narodowo-liberalnym stronnictwem: Nad obu interpelacjami ma się odbyć dyskusja w jednym i tym samym dniu. Najpierw nastąpi uzasadnienie interpelacji narodowo-liberalnych, następnie zaś Koła polskiego, poczem odpowie na obie równocześnie hr. Buelow jako prezydent gabinetu pruskiego; nad oboma też interpelacjami zostanie otwartą równocześnie dyskusja. Polską interpelację uzasadni ks. prałat Jazdzewski.

Berlin 11 stycznia. Z powodu ustępu o polityce polskiej w pruskiej mowie tronowej pisze „Koeln. Zig.": W ko-

łach decydujących zastanawiano się poważnie nad planem surowego ustawodawstwa przeciw niebezpieczeństwom polonizacji. Na razie planu tego zaniechano, lecz za to z tem większą energią zastosowane będą środki administracyjne przeciw polskiej powodzi.

Parlament niemiecki.

Berlin 11 stycznia. Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem. P. Basserman (nar.-liber.) obszernie omawia sytuację finansową i zadowoleniem podnosi dobre stosunki z Rosją, które potwierdziło spotkanie obu monarchów w Gdańsku. Mowca przyznaje, że w polityce zagranicznej istnieją rzeczywiste objawy niepokojące. Słowa kancлера o zbliżeniu się Włoch do Francji przeżyły się do pewnego uspokojenia, gdyż Włochy niezapomną chyba, jaką wartość posiada dla nich trójprzymierze. Co się tyczy stosunku do Austrii, to wprawdzie krytyka stosunków niemieckich, z jaką wystąpił książę Czartoryski w sejmie galicyjskim, nie spotkała się z natychmiastowym odparciem, mimo to stosunek Niemiec do Austrii nie może być przez to naruszony. W każdym razie Niemcy są dokoła otoczeni wrogami, a wzrost niemieckiego przemysłu i handlu jeszcze bardziej liczbę tych wrogów pomnożył. Mowca kończy życzeniem, aby rząd zupełnie jasno wypowiedział swoje cele.

P. Dziembowski (z Koła polskiego) omawia kwestję polską.

P. Dziembowski wywodził: Kancelarz Buelow mówił o niebezpieczeństwie polskiem. To niebezpieczeństwo istnieje tylko w niemieckim szowinizmie. Studentów polskich wydała się, pocztą stała się polityczną, a sprawiedliwość — zakładem karnym: Zakazuje się obecnie Polakom śpiewać pieśni, które dawniej grały kapale wojskowe.

Prezydent izby zwraca uwagę mowcy, że wywody jego nie stoją w związku bezpośrednim z budżetem.

P. Dziembowski mówi dalej: Utrzymuję, że polskie niebezpieczeństwo jest groźnem, a szczególnie dlatego, że „wszechpolska agitacja" żarząca zagranicę. Co my możemy za to, że we włoskiej Izbie dep. Pollni poruszył sprawę polską, co my możemy za to, jak zachowują się w Galicji. W grudniu r. z. poseł Sattler omawiał stosunki galicyjskie, a rząd związkowy wobec tego milczał. P. Dziembowski polemizuje dalej z wywodami Sattlera.

Sekretarz stanu Posadowski oświadczył, że prezydent izby przywołał już mowę do rzeczy. Co się tyczy zarzutu, że rada związkowa zachowała milczenie po wywodach Sattlera, to Posadowski oświadcza, że powodem tego było zdanie, iż rzeczą prezydenta Izby jest osądzić, czy jakaś sprawa jest w właściwy sposób omawiana, a nie rzeczą rady związkowej. Co się tyczy wywodu p. Dziembowskiego sądzi, że właściwym miejscem dla nich jest sejm pruski, tam prezes gabinetu i ministrowie na to odpowiadają.

Pos. Liebermann (z partji reformy) ostro atakuje Chamberlaina.

Prezydent izby przywołuje go za to do porządku. Z kolei zabiera głos kancelarz hr. Bülow i energicznie odparł obraźliwe słowa, wypowiedziane przez posła Liebermana przeciw Chamberlainowi i zwraca się przeciw temu, aby wprowadzano do parlamentu zwyczaj obrażania obcych ministrów. Kancelarz ubolewa, że sprawa ta zbyt długo zajmuje opinię publiczną obu krajów i spodziewa się, że w przyszłości dążność do utrzymania dobrych stosunków z Anglią nie będzie przez żadne wypadki zamać. Mowca broni honoru armii angielskiej i powiada, że Anglicy są narodem, wobec którego Niemcy nigdy nie stawiali wrogo. Utrzymanie dobrych stosunków z Anglią leży w interesie obu państw, a także w interesie utrzymania i zapewnienia pokoju światowego. Nie mogą wywodu moich zakonnych, powiada hr. Buelow, bez wyrażenia ubolewania także nad sposobem, w jaki mowca poprzedni roztrząsał wewnętrzne stosunki austriackie. Tak samo, jak my niechętnie widzimy i w danym wypadku poważnie wyprosilibyśmy sobie, gdyby się ktoś obcy mieszać chciał w nasze stosunki wewnętrzne, tak samo musimy także wewnętrzne stosunki innych krajów traktować z tym taktem, który jest najlepszą podstawą zdrowego, międzynarodowego pojęcia.

Wreszcie przemawiał konserwatywny poseł Oertel, który złożył oświadczenie za utrzymaniem dobrych stosunków z Anglią. Kłótnia — powiedział między innymi — ciąży na wojnie południowo-afrykańskiej i na tych, co ją wywołali i dopuszczają, by ją prowadzono z tak bezprzykładnym okrucieństwem.

Następnie przyjęto wniosek o odroczenie dyskusji, poczem obrady nad budżetem odłożono do dzisiaj.

Londyn 11 stycznia. „Daily Mail" i „Daily Graphic", omawiając mowę Buelowa w parlamencie niemieckim, donoszą na podstawie autentycznych informacji, że nie było żadnych dyplomatycznych konferencji, ani usprawiedliwiania się, ani cofania ze strony rządu angielskiego. Nie dawano także żadnych zapewnień, o ja-

kich wspominał hr. Buelow, a tylko ustnie, lecz wcale nie urzędowo, z okazji przyjęcia w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie, Chamberlain zupełnie nawiąsowo mówił o tem z ambasadorem niemieckim.

Londyn 11 stycznia. W tutejszej prasie panuje ogromne rożgoryczenie, z powodu mowy hr. Bülowa, którą dzienniki uważają za obrazę całego narodu angielskiego. Rozgoryczenie, jakie w obecnej chwili panuje w Anglii, przypomina na przykładzie, wywołane w roku 1899 przez zatrzymanie okrętu angielskiego przez okręt niemiecki.

„Daily Telegraph" powiada, że książę Walii z trudnością tylko będzie mógł przyjąć zaproszenie do Niemiec w każdym razie, jeżeli tam się uda, będzie musiał pobyć swój skróci.

„Standard" domaga się, aby rząd niemiecki się usprawiedliwił. Ministrowi króla Edwarda, powiada to pismo, muszą nad tem radzić, co trzeba czynić, ażeby za to przekroczenie granic międzynarodowej przyzwoitości otrzymać satysfakcję. Przypomina, że gdy raz sędziwy Gladstone nie oficjalnie wypowiedział jakiegoś nierozważnego słowa o Austrii, musiał się usprawiedliwić. Tego samego należy żądać od Bülowa.

„Times", pisze: Rzadko kiedy, jeżeli wogóle kiedykolwiek naród zaprzyjaźniony był w obcem państwie w tak obelżywy i brutalny sposób obrażony i nigdy obraza taka nie była w tak łagodny sposób przez zastępcę rządu swego państwa odparta, jak to uważał za stosowne uczynić hr. Buelow wobec wystąpienia posła Liebermanna. Czego od zaprzyjaźnionego państwa można żądać, to przynajmniej krótkiej odpowiedzi, biorącej w obronę obrażone państwo, zwłaszcza, gdy zwrócono się nietylko przeciwko angielskim żołnierzom, którzy polegali, ale także tym, co żyją. (P. Liebermann nazwał bowiem żołnierzy angielskich „Diebsgesindel").

Autonomia katolików węgierskich.

Budapeszt 11 stycznia. W sali obrad izby magnatów zebrał się wczoraj kongres celem obradowania nad sprawą autonomii katolików węgierskich. Przewodnictwo objął książę prymas kardynał Vaszary. W zebraniu wziął udział cały episkopat, liczni członkowie izby magnatów i ich deputowani oraz wiele innych wybitnych osobistości.

Na porządku dziennym znajdował się projekt autonomii, wypracowany przez komisję, złożoną z 27 członków.

Kolumbia i Wenezuela.

Londyn 11 stycznia. „Biuro Reutersa" donosi z Waszyngtonu, że admirał Higginson uda się prawdopodobnie wraz ze swoim okrętem banderowym i kilku innymi okrętami północno-atlantycznej eskadry na wody wenezuelskie, jednakże nie w tym celu, aby wystąpić agresywnie przeciw Wenezueli. Idzie bowiem tylko o to, aby przy ewentualnym wybuchu jakich zamieszek dla wszelkiego bezpieczeństwa móc przeszkodzić zapanowaniu bezprawia.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Saragossa 11 stycznia. Grupa demonstrantów onegdaj wieczorem obrażając ponownie klasztor kamioniami. Przyszło do starcia między demonstrantami a żandarmerją, przyczem kilka osób otrzymało rany. Prefekt otrzymał nakaz opuszczenia miasta i udania się do Madrytu.

Anglia i Transvaal.

Berlin 11 stycznia. Wedle prywatnych telegramów z Londynu ogłoszona tam zostanie w najbliższym czasie emisja nowej angielskiej pożyczki wojennej w sumie 50 do 60 milionów funtów szterlingów.

Londyn 11 stycznia. „Standard" donosi z Pretorii, że Dewet maszeruje na południe i jak się zdaje, zamierza wtargnąć do kolonii przyłaskowych.

Manchester 11 stycznia. Pierwszy lord skarbu Balfour wygłosił wczoraj na pewnym wielkim zgromadzeniu mowę. Wywodził on, że obszar, na którym toczy się obecnie w Afryce południowej walka podjazdowa i partyzancka, staje się z każdym dniem coraz szerszym, a bandy goryllasów wypierają i tępią Anglię coraz bardziej. Mowca podziela zapatrywania Roseberryego w tej mierze, że istniejące obecnie na europejskim kontynencie nieprzyjazne dla Anglii usposobienie jest okolicznością wcale poważną. Roseberry zgadza się z rządem angielskim pod tym względem, że wogóle wojna podjazdowa prowadzona jest w sposób humanitarny. Mowca spodziewa się, że oświadczenie Roseberryego wywrze zagranicą należyty wpływ. Anglii nie choć wcale długo się zastanawiać nad odrzuceniem potopem obelg, które bezustannie pojawiają się w prasie na łapcie stałym (oklaski), Anglicy zaniechają tego, odcinając się od tych obelg z pewną odrazą i obojętnością.

Mowca żywi również niechęć ku temu, jednakże nie może przyjmować tego z obojętnością. Uważa to zjawisko za rzecz bardzo poważną. Skoro Anglia i reszta cywilizowanych narodów Europy i Ameryki pomimo wszelkich zawiści przeciw wzajemniemu braterskiemu usiłowaniu są połączone i tworzą niejako rodzinę, to jakże głupim jest to właśnie, iż jeden z członków rodziny, albo jedna grupa członków tej rodziny na innego z członków sypie obelgami, jak w tym wypadku, gdy Anglia zostaje zapożyczona i lżona. To zapoznanie nie miałooby wcale tak wielkiego znaczenia, gdyby nie tak fałszywy obraz, w jaki roszczeniści się w Europie o właściwościach charakteru Anglików. Wyrzucił tak brzydkiej niechęci musi zachwiać na wszystkich polach opinii o obecnym postępie cywilizacji jakąś wartość może mieć powszechna zgoda opinii, skoro widzi się takie brudne i niskie objawy. Na tych, którzy dopuszczają się takich wybrków i którzy są za nie odpowiedzialni, spada także odpowiedzialność za powstrzymanie rozwoju etyki publicznej. Mowca zakończył pochwałą dla armii angielskiej, która okazała tak wielkie męstwo.

W Chinach.

Londyn d. 11 stycznia. „Biuro Reutersa" donosi z Pekinu: Poseł francuski Beau waha się wyrzucić swe pismo uwiarytelniające, zanim Chiny nie wypełnią niektórych żądań Francji. Przygotowywana wspólna audyencyja zagranicznych posłów u cesarza wskutek tego postępowania posła Beau musiała zostać odroczona. Posłowie naradzają się, czy mają wspierać posła francuskiego w jego usiłowaniu.

Londyn 11 stycznia. „Biuro Reutersa" donosi z Pekinu o pogłosce, że Tungfuhsiang nie uwieczono. Gubernator prowincji Kansu obawiał się uwiezić go, a to z powodu poszanowania, jakiego Tungfuhsiang zażywa wśród Mahometan.

Różne.

Belgrad 11 stycznia. Minister skarbu Popowic wyjechał do Wiednia w zamiarze poczynienia starań celem zaciągnięcia pożyczki, koniecznej na opędzenie pilnych wydatków. Od powodzenia tej pożyczki minister czyni zależnem pozostanie swe nadal w obecnym gabinecie.

Lyon 11 stycznia. Ministrowie Millerand, André i Decrais przybyli tu i zamieszkali w ratuszu. Gdy Millerand puścił ratusz, przyszło kilkakrotnie do manifestacji. Pewnej grupie manifestantów udało się dotrzeć do ministra i powitać go gwizdaniem. Wieczorem przybył z Nizy prezes gabinetu Waldeck Rousseau, witany przez publiczność lyońską okrzykami: Niech żyje Waldeck Rousseau! Niech żyje republika! Wśród tych okrzyków można było również zauważyć niekiedy demonstracyjne gwizdanie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 11 stycznia. (Telegram Gascy Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 640.—, weg. zakładu kredyt. 680.—, Anglobanku 282.—, Unibanku 544.—, Banku dla krajów koronowych 417.—, Bankvereinu 447-25, Bodencreditu 887.—, Gal. Banku hipot. —.—, kolei państw. 654-75, kolei państw. 75-50, tramwaju A. 280.—, E. 277-50, kolei Elbethal 449-25, kolei północnej 54-80, kolei czerniowieckiej —.—, alpinu 407.—, Rima Murana 478.—, praskiego towar. 301.—, 1420, fabryki broni 308.—, tureckie tytoniowe 285.—, oblig. weg. indemniz. 98-65, renta majowa 99-70, austr. renta koronowa 98-25, weg. renta koronowa 95.—, 56-lec. listy tow. kredyt. ziemsk. 92-45, 4-procent. listy banku krajow. 92.—, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 99.—, 4-procent listy banku hipotecznego 90-25, 4 1/2 procent. listy banku hipotecznego 97-75, 6-procent. listy banku hipot. 109-50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 97-85, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1898 r. 98-85, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 67-75, losy tureckie 102-75, marki 117-25, ruble 252-75

— **Berlin 11 stycznia.** Zamknięcie giełdy. Banku noty austriackie 85-30. (Podług obliczenia procentowego) Spirytus 81-80, Austriackie kredyty —.—, Disco. Commandit —.—

— **Pariz 11 stycznia.** Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 100-32. Marka 27-55.

— **Frankfurt 11 stycznia.** Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 203-10. Kolej państwowa —.—, Alpin —.—, Disconto 184-30, Laura 191.—

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 11 stycznia. (Przedruk z urzędowej Gascy Lwowskiej). Pszenica gotowa 7-60 do 7-80, pszenica na termin 7-40 do 7-50, żyto gotowe 6-50 do 6-80, żyto gotowe na termin 6-30 do 6-50, owies obrobiony gotowy 6-40 do 6-70, owies na termin 6-25 do 6-50, jęczmień pastewny 5-30 do 5-50, jęczmień brow. 6-50 do 7.—, groch do gotowania 7-60, do 12.—, wyka 6.—, do 6-60, nasienie linie —.— do —.—, nasienie konopne —.—, bob —.— do —.—, bobik 5-50 do 6.—, breksa 6-25 do 6-75, konopnica czerwona galicyjska 42.— do 60.—, biała 45.— do 75.—, tymotka 24.— do 28.—, szwedzka 40.— do 60.—, kukurudza star. 0.— do 0.—, nowa 5-60 do 6.—, chmiel star. 80.— do 70.—, nowy za 56 kilo —.— do —.—, rzepak 13-50 do 13-75, groch pastewny 6-75 do 7-50, linianka 10-50 do 11.—

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16-50 do 16-75, na termin 16-25 do 16-50, warrant —.— do —.—

— **Wiedeń d. 11 stycznia.** Cukier (spokojnie) 17-70 do —.—. Nafta galicyjska 81-60 do —.—, Spirytus 85-80 do —.—

Wiedeń dnia 11 stycznia.

Kurs w koronach i po 50 klg.
Notowano pszenicę na jesień 0.— do 0.—, na wiosnę 9-42 do 9-43, na maj-czerwiec —.— do —.—, żyto na jesień 0.— do 0.—, na wiosnę 7-81 do 7-82, na maj-czerwiec —.— do —.—, kukurudza na wrzesień-październik 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 5-73 do 5-74, na czerwiec-lipiec —.— do —.—, na lipiec-sierpień 0.— do 0.—, owies na jesień 0.— do 0.—, na wiosnę 7-77 do 7-78, na maj-czerwiec 0.— do 0.—, rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.—, na styczeń-luty —.— do —.—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0.— do 0.—, na wrzesień-grudzień 12-45 do 12-60.

Uspokobienie: spokojne.

Stan powietrza: piękna.

Budapeszt dnia 11 stycznia.

Kurs w koronach i po 50 klg.
Notowano pszenicę na kwiecień 9-23 do 9-24, na maj 0.— do 0.—, na październik 8-42 do 8-43, żyto na kwiecień 7-55 do 7-56, na październik 0.— do 0.—, owies na kwiecień 7-46 do 7-47, na październik 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, na październik 0.— do 0.—, na maj (1902) 5-45 do 5-46, rzepak na sierpień 12-20 do 12-30.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna lepsza.

Uspokobienie: dobre.

Stan powietrza: łagodnie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu.

Kraków 10 stycznia.
Wskutek zwyczajowej tendencji, jaka owładnęła targi zagraniczne, zapanowało nareszcie i u nas stale uspokobienie, a obok konsumpcji, która zaniechała wreszcie dotychczasowej rezerwy, także spekulacja zaczyna brać w zakupach żywy udział.

Z drugiej strony zaoferowanie zboża pozostało ograniczone, tak, że potrzeby kupujących niełatwo znalazły zaspokojenie. W pierwszym rzędzie poszukiwaną jest pszenica, której cena podniosła się wskutek tego mniej więcej o 20 h.

Cena żyta także się trochę polepszyła, ale zaledwie 5 do 10 halery. — Za jęczmień żądano wyższych cen, ale dla braku odbiorców nie zdołali się utrzymać. — Owies nie skorzystał na razie ze zwzyski.

Placono: pszenicę białą od 8-05 do 8-86 k., czerwona od 8-45 do 8-75 kor., żółta od 8-45 do 8-75 koron, żyto od 7-15 do 7-55 koron, jęczmień browarny od 6-75 do 7-20 k., na paszę od 6.— do 6-85 k., owies od 6-65 do 7.— k., rzepak od —.— do —.— k., konicrz czerwony od —.— do —.— k., biały od —.— do —.— k., kukurudza od —.— do —.— k., wszystko za 50 klg.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Nadesłane.

Za tą rubryką Redakcja nie odpowiada.

Wszystko tonie

w powodzi zachwalanych środków leczniczych przeciw chorobie płuc i gardła; zaden środek jednak nie przewyższa „Pectora". O nadzwyczajnych skutkach przy chorobie płuc, gardła, wogóle organów oddechowych świadczą następujące pisma. (Oryginały każdy może przesłać).
Piszą:

Zona radcy sądowego M. B. w W. Niejednemu upraszam o odwrotne przysłanie mi za załączką 15 pakietów „Pectora". Działanie zawsze bardzo dobre.

Pan F. S. w D. Na każdy przypadek proszę o przysłanie 20 pakietów herbaty. Już po użyciu trzeciego pakietu doszliśmy do korzystnego działania tejże i możemy ją każdemu pewnie polecać.

Paster A. S. z B. Donoszę Panu uprzejmie, że herbata pańska, używana przez osobę 30 letnią od lat 3 ciężko chorą na pł. z znakomicie działa. Nie ma dość słów podzięk za to. Proszę przysłać mi znowu pod moim adresem prospekt, sposób użycia i 5 pakietów za pobraniem dla jednego starszego Pana.

Ch. N. zakonnicza w B. Proszę odwrotnie przysłać mi 3 paczki „Pectora", pomaga nadzwyczaj pewnej młodej dziewczynie. Chęć jednak przeprowadzić skutowną kurację i proszę o 3 paczki. Sama sądzi, że więcej już nie będzie potrzebować. Bóg użył nam przez „Pectora" nadzwyczajne lekarstwo.

Ażeby otrzymać rzeczywistnie prawdziwy „Pectora" należy sprowadzać go z apteki „Diana" Budapeszt, Karoly körut 5, która także rozseła w paczkach po 2 kor.

40.000 Koron wynosi główna wygrana loteryi na cel ogrzewania mieszkań biednych. Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na to, że ciągnięcie nastąpi niedługo, dnia 16. Stycznia 1902.

Dr. Roman Rencki

b. asystent kliniki lekarskiej uniwersytetu J. Łódzkiego i lwowskiego ordynuje w **chorobach wewnętrznych** od 3—5 ulica **Kraszewskiego 3. Telefon 533.**

(„Z Reichenau.") Kto chce mieć w swoim pokoju podczas zimy kwasoród, jakoteż tak dobrze działający żywiczny balsamiczny woń swoję — niechaj zażąda w aptekach wyrażenie prawdziwego Bittlera olejku azpilowego (z Reichenau) z marką ochronną: czerwony krzyż na białym polu. Źródło nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha.

Od wielu lat

uznane środki domowe

Franciszka Wilhelma, aptekarka
c. i k. nadwornej dostawcy w Neunkirchen Nizsza Austrija.

Ochronna marka w wielu państwach. — Na wystawach złotymi medalami odznaczona.

Franc. Wilhelma **przeczystająca herbata**
1 pakiet 2.— k. Poct. paczka = 15 sztuk 34 k.

WILHELMA SOK ZIOŁOWY
flaszka 2-50 k. Poct. paczka = 6 flaszek 10.— k.

C. k. uprz. **Wilhelma płynne wlecanie** „BASSORIN"

kamienka 2.— k. Poct. paczka = 15 sztuk 24.— k.

WILHELMA PLASTER
1 pudełko 50 h. — tużin pudełek 7.— k. — 6 tuzinów pudełek k. 30.—

Opakowanie paczki poczt. franco do każdej poczty Austro-Węgier. — Do nabycia w wielu aptekach w znanym oryginalnym opakowaniu, gdzie nie ma, zażądać wprost od firmy.

